

# SVM!R, SLS

Uuu-uuu-uuu, yeah, yeah

Ona prosi mnie, żebym w końcu z tym przestał  
Zapomniał wszystkich nazw leków na sen  
Boję się, że w garażu zabraknie miejsca  
Paranoje mam, myślę dobro ze złem

Mmm-mmm

Ona prosi mnie, żebym w końcu z tym przestał  
Zapomniał nazw wszystkich leków na sen  
Boję się, że zabraknie w garażu miejsca  
Paranoje mam, myślę dobro ze złem  
Ona prosi mnie, żebym w końcu z tym przestał  
Powiedz jak, skoro bez tego nie ma mnie  
Moja ksywa to klucz do każdego wejścia  
Nie jesteś z nami, to znaczy, że stoisz przed

Wydaję to, co chcę

Nie stoję w miejscu

Ani nie siedzę jak YSL

Za dużo wersów - napisałem im, gdzie mój cash?

Concierge otwiera drzwi od auta, doba droższa niż sen (Damn)

Płacę cenę tego, że nie patrzę już na cenę

Ceramika w aucie przypomina mi jej cerę

Mmm, Mercedes SLS

Najbardziej cenię spokój, ale każdy wilk musi jeść

Nieważne jak, ale zostaję w tym do końca

Cały ten rap - żmije, dziwki, dragi i forsa

Ja pokażę Ci to sam lepiej niż jakiś Netflix

Tak fałszywi, że aż do siebie są uśmiechnięci

Ale ja nie, byli na nie

Dzisiaj każdy chce podać rękę, coś z tego mieć

Dziś zaczynam nowy rozdział, los nam zabrał i oddał

Mmm-mmm

Ona prosi mnie, żebym w końcu z tym przestał

Zapomniał nazw wszystkich leków na sen

Boję się, że zabraknie w garażu miejsca

Paranoje mam, myślę dobro ze złem

Ona prosi mnie, żebym w końcu z tym przestał

Powiedz jak, skoro bez tego nie ma mnie

Moja ksywa to klucz do każdego wejścia

Nie jesteś z nami, to znaczy, że stoisz przed